WYDANIE WIECZORNE.

„GŁOS NARODU" Wychodzi dwa razy dziennie. Cena 4 halerze. Wychodzi dwa razy dziennie. „GŁOS NARODU"

Wychodzi dwa razy dziennie o godz. 12-ej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor 2 hal. 70, kwartalnie kor 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10 w innych państwach: kwartalnie kor. 12, Za jednorazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik założony w r. 1892 przez JOZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer połudn. 10 ha wieczorny 4 hal Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty. franco do Administracji „Głosu Narodu". Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyj przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie Monarchji i w państwie niemieckiem — Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisy Redakcya nie zwraca. Adres Red.: Ul. św Krzyża l. 7. Adres tel. „Głosu Narodu" Kraków, Tel. Nr. 190.

Nr 457. Kraków, środa 9 października 1907 r. ROK XV

Zjazd Ligi pomocy przemysłowej.

Lwów, 7 października.

Wczoraj o godz. 10 rano rozpoczęło się w sali ratuszowej drugie posiedzenie plenarne Zjazdu Ligi pomocy przemysłowej. Po odczytaniu nadeszłych na Zjazd telegramów i pism pierwszy referat wygłosił dyrektor Terenkoczy, poczem uchwalono następujące wnioski:

1) Przyszłoroczny Zjazd odbyć się ma w Krakowie. 2) Zjazd przyjmuje do wiadomości, poczynione przez Biuro Ligi starania co do urządzenia w przyszłym roku jarmarku wyrobów krajowych w Krakowie i uchwala poprzeć ten projekt w miarę środków stojących do dyspozycji. 3) Poleca się Wydziałowi Ligi, aby przeprowadził dalej rokowania co do utworzenia ekspozytury biura Ligi w Krakowie w szczególności, aby skorzystał z propozycji Dyrekcji Muzeum Przemysłowego co do oparcia ekspozytury o tę instytucję. 4) Poleca się Wydziałowi aby wdrożył starania w celu reorganizacji i ożywienia krakowskiego Towarz. „O własnych siłach" względnie w celu zawiązania w Krakowie Tow. „Pomocy Przemysłowej."

Następnie zabrał głos insp. Surówka z Rudek, poczem Zjazd uchwalił przedłożone przez niego następujące wnioski:

„Zjazd uprasza prezydjum Koła polskiego w Wiedniu o wyjednanie dla rękodzielników i rzemieślników uwolnienia od podatku powszechnego zarobkowego na przeciąg lat dwu, licząc od rozpoczęcią przedsiębiorstwa; Zjazd uprasza Wydział krajowy, aby na najbliższej sesji Sejmu przedłożył projekt ustawy, przyznającej rękodzielnikom uwolnienie od wszelkich dodatków autonomicznych do państwowego podatku powszechnego zarobkowego na przeciąg lat dwu, licząc od rozpoczęcia przedsiębiorstwa". „Zjazd uprasza prezydjum Koła polskiego o przeprowadzenie w drodze ustawodawczej interpretacji § 5 ustawy z 25 października 1896 w tym kierunku, aby za „niezamożnych, a zatem wolnych od podatku powszechnego zarobkowego" byli uważani ci kontrybuenci, których ogólny, ze wszystkich źródeł przychodu pochodzący, czysty roczny dochód nie przekracza kwoty 1.200 k." „Zjazd uprasza Wydział kraj., aby na najbliższej sesji postawił wniosek, zmieniający ustawę Sejmu galic. z 22 lipca 1906 w §§ 2 i 5 ustawy w sprawie uwalniania od dodatków autonomicznych zakłady przemysłowe ulepszone i rozszerzone i w sprawie rozszerzenia ulg przyznanych towarzystwom akcyjnym na spółki z ograniczonąodpowiedzialnością"; wreszcie „Zjazd uznając wielką doniosłość projektu ustawy o popieraniu swojskiego przemysłu, uprasza Koło polskie o dołożenie starań, aby ten projekt stał się jak najrychlej ustawą".

Z kolei uchwalił Zjazd wniosek samoistny p. Żeleńskiego, mianowicie: polecić wydziałowi Ligi obmyślenie sposobów i środków odznaczenia w wyszczególnieniu tych przemysłowych firm, które przynajmniej w przeciągu roku wykażą się ścisłem dotrzymaniem terminu dostawy.

Dalej wniósł p, Ulmer: Zjazd kraj. Ligi pomocy przemysłowej odnosi się z prośbą do Kołą polskiego w Radzie państwa, ażeby przeciwdziałało zamierzonemu wprowadzeniu przymusu uniformowego. Żądał też uwzględnienia przy dostawach publicznych przemysłowców krajowych w większej niż dotąd mierze.

Po uchwaleniu dyr. Ligi uznania za gorliwą pracę, oświadczył się Zjazd za zniesieniem opłat za markę ochronną, a na wniosek dra Schoenetha wezwano Towarzystwa pomocy przemysłowej, by zwracały uwagę kompetentnych czynników na potrzebę i możliwość zakładania spółek przemysłowych.

P. Z. Korosteński żądał założenia muzeum handlowego i towarowego.

Wnioski jego w zasadzie uchwalono. Zarazem uchwalono jego wniosek tej treści: „Zjazd Ligi uznaje potrzebę utworzenia przy Wydziale kraj. nowej komisyi stałej pod nazwą: „Krajowa rada dla spraw pracy kobiet".

Na tem zakończono obrady Zjazdu.

KRONIKA.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków, 8 października.

— **Koło dramatyczne „Związku akademickiego** urządza w sobotę 12 października w sali Klubu pocztowego ul. Lubicz l. 5 (dawna Resursa urzędnicza) na dochód „Związku akademickiego" wieczorek amatorski. Odegrane zostaną dwie komedje: „O Józię" Bałuckiego i „O. S. S. czyli Wyprawa ślubna", dalej dyalog Dancourta „Kobieta", szereg humorystycznych monologów itd. Po wieczorku odbędzie się zabawa taneczna z niespodziankami przy muzyce wojskowej. Stroje wieczorowe. Bufet na miejscu po najniższych cenach. Początek wieczorku punktualnie o godz. 7 wieczór. Krzesło po 3, 2.50 h., 2 korony oraz bilety wstępu po 1 k. 50 h. można nabywać wcześniej w lokalu „Związku akademickiego" przy ul. Sławkowskiej l. 11 II p. w godzinach od 11—12 przedpoł. i od 6—8 wiecz., zaś przez cały dzień u kursora Klubu pocztowego (ul. Lubicz l. 5). Bilet akademicki tylko 1 k. Członkowie „Związku akademickiego" „Klubu pocztowego" oraz stowarzyszeń akademickich: „Czytelni akademickiej" i „Zjednoczenia" płacą na wszystkie miejsca połowę (z wyjątkiem biletów wstępu). Wstęp tylko za zaproszeniami. Osoby, które wskutek adresu nie otrzymały zaproszeń, raczą zgłosić się po nie przy zakupnie biletów. Dla akademików wstęp za okazaniem legitymacji.

— **Próby chóru akad.** odbywają się stale we wtorki, czwartki i soboty od godz. 7—8 wiecz. w lokalu Tow. (ul. Jabłonowskich l. 10, dom akad. sala nr. 22).

— **Wpisy na kursa wieczorne** Szkoły przemysłowej w Krakowie odbywać się będą w dn. 10, 11 i 14 b. m codziennie od godz. 7 do 8 wieczór zaś w niedzielę dn. 13 b. m. od godz. 10 ej do 12-ej w poł. Rozpoczęcie kursu nastąpi we wtorek, dn. 15 b. m. o godz, 7-ej wiecz. Nauka odbywać się będzie w czterech oddziałach zawodowych pod kierunkiem osobnych fachowych profesorów. Oddziały te są następujące: 1) przemysłu budowlanego (nauka rysunku zawodowego dla murarzy, kamieniarzy, cieśli i stolarzy budowlanych), 2) przemysłu metalowego (nauka rysunku zawodowego dla kowali, ślusarzy, mechaników i blacharzy), 3) przemysłu artystycznego (rysunek zawodowy) dla ślusarzy artystycznych, bronzowników, złotników, jubilerów, stolarzy meblowych i tokarzy, 4) przemysłu artystycznego (rysunek i malarstwo zawodowe) dla malarzy pokojowych i dekoracyjnych, malarzy szyldów, litografów, grawerów i fotografów.

Jako przedmioty nieobowiązkowe będą wykładane na kursach: modelowanie i język niemiecki.

Na kursa będą przyjmowani terminatorzy, którzy ukończyli uzupełniającą szkołę przemysłową miejską lub szóstą klasę szkoły ludowej albo też dwie klasy szkoły średniej, nadto ci, którzy złożą odpowiedni egzamin wstępny. Mogą również zapisywać się na kursa i czeladnicy.

Nauka na wszystkich oddziałach jest bezpłatną.

— **Sprawa Orłowski-Morpurgo.** Podaliśmy w swoim czasie notatkę ze Lwowa o skandalicznych zajściach wywołanych przez przybycie do Lwowa pani Morpurgo, która twierdzia, że młody Orłowski żył jej kosztem, zastawił jej klejnoty, a następnie ją porzucił. Otóż obecnie adw. Krosiński prawny zastępca Orłowskiego, ogłasza w pismach lwowskich obszerne wyjaśnienie, z którego wynika, że Orłowski pretensje Morpurgowej wyrównał. Według przedstawienia dr. Kr. Morpurgowa jest awanturnicą międzynarodową, która rzeczywiście podróżowała po Europie z młodszym od siebie Orłowskim, i narażała go na znaczne wydatki, dopiero, gdy Orłowskiemu zabrakło pieniędzy, zastawił za wiedzą i zgodą Morpurgowej jej klejnot, a jednocześnie wręczył jej weksel na odpowiednią sumę, mógł zaś to uczynić, gdyż posiada 100.000 kor. zahipotekowanych na majątku ziemskim w Galicji wschodniej. Awantury zatem wyprawiane przez Morpurgową, były zdaniem d-ra Kr. obliczone na wywarcie presji, celem prędszego otrzymania przyrzeczonej kwoty. Orłowski zapłacił wszystko, a Morpurgowa wystawiła mu rewers, że niema do niego żadnych pretensji.

W świetle tych wyjaśnień, stosunek materjalny Orłowskiego do Morpurgowej przedstawia się dla niego korzystniej, natomiast moralna strona tej sprawy jest równie wstrętną jak przed eksplikacją d-ra Krosińskiego.

Z sali sądowej.

Żydowscy fałszerze.

Drugi dzień rozprawy uległ małemu opóźnieniu, z powodu że drugi zastępca przysięgłych p. Wiskida doniósł, że jest chory: prezydjum sądu wydelegowało lekarzy sądowych dra Łobaczewskiego i dra Smolarskiego celem zbadania stanu zdrowia Wiskidy. Po przeszło półtorej godzinnej przerwie rozprawa podjętą została o godz. 10 minut 40, po zjawieniu się p. Wiskidy.

Przewodniczący oświadcza, że przed przystąpieniem do przesłuchania oskarżonych zamierza udzielić wyjaśnienia co do odczytanego aktu oskarżenia.

Zamiarowi przewodniczącego imieniem o-

brony sprzeciwia się dr. Seinfeld, chyba gdyby trybunał uchwalił objaśnienie takowe uważać za konieczne. Tybunał po krótkiej naradzie uważał wyjaśnienie to za niezbędne.

Przewodniczący wyjaśnia więc ustawy Rzeszy niemieckiej, co do ostęplowania zagranicznych papierów a w tem i Lombardów, aby te miały prawo obiegu w Niemczech. Obrońca dr. Frühling domaga się, aby wyjaśnić jakby się zachował rząd niemiecki, gdyby obcy poddany fałszował stemple austrjackie? Następnie rozpoczęto przesłuchanie oskarżonych.

Pierwszy oskarżony Mojżesz Wolf Anisfeld do winy się nie przyznaje. Losy sprowadzał z Szwajcarji a Lombardy nabywał u rosyjskich wekslarzy.

Przew. Jakże się nazywali ci wekslarze i czy dużo ich było?

Osk. Było ich sześć — dwóch z Warszawy — Czapnik i Goldberger. Przyjeżdżali oni do Krakowa dwa razy na tydzień. Dla jednych kupował a innym sprzedawał akcje.

Przew. A czy losy były ze stemplami?

Osk. Jedne były ze stęplami, niektóre bez. Zydzi z Warszawy przywozili już gotowe.

Przew. Zeby nam pan choć jednego takie go żyda tu przedstawił.

Osk. Jak oni czytali w gazetach, co jest, to oni znikli.

Dalej tłómaczy się Anisfeld, że te wszystkie losy, które sprowadzili żydzi z Rosji, były już stemplowane.

Przew. Zwraca uwagę, że podobnie jak Anisfeld będą się tłomaczyć wszyscy oskarżeni t. j. rosyjskiemi żydami, o których w śledztwie przed policją nie było wcale mowy.

Sejm.

Lwów. Na początku dzisiejszego posiedzenia Sejmu odesłano do komisji sprawozdanie Wydziału krajowego w sprawie przyłączenia do miasta Krakowa sąsiednich gmin i obszarów dworskich.

Z kolei uznano za ważny wybór posła Szmigielskiego.

Mowa prezydenta Lea.

W dalszym ciągu dyskusji budżetowej zabrał głos pos. Leo.

Stwierdził on z zadowoleniem, że co do polityki finansowej kraju i stanowiska w sprawie rządowego projektu sanacji finansów krajowych panuje w całej izbie zgoda. Mowca podziela zupełnie stanowisko w tej sprawie Wydziału krajowego, a wyraża tylko życzenie aby sanacja finansów krajowych jak najrychlej doszła do skutku, gdyż gospodarka długami świadczy, że nie mamy uregulowanych finansów.

Nawiązując do słów posła Starzyńskiego, że w kraju objawia się obecnie anormalne rozgorączkowanie, przyznał mowca słuszność temu zdaniu. Omawiając stosunki w kraju, podniósł pos. Leo, że na wsi należy stwierdzić wzrost zamożności i stopnia oświaty. W parze z tem idą żądania polityczne i kwestją jest tylko, czy towarzyszy im uświadomienie narodowe chłopa polskiego.

Co do chłopa ruskiego kwestji tej nie ma albowiem uświadomienie narodowe włościaństwa ruskiego przybiera zbyt ostrą formę, formę nienawiści do narodu polskiego, co jest z punktu widzenia obu narodowości niezmiernie ubolewania godnem.

Mówca wyraża życzenie, aby to wrogie usposobienie rychło ustało i aby w parlamencie wiedeńskim mogły nie tylko wszystkie stronnictwa polskie, ale również i reprezentanci obu narodów iść zgodnie ze sobą tak, aby wszystkich 106 głosów solidarnie występowało w obronie interesów kraju.

Poseł Leo omawiał dalej działalność stronnictw ludowych i wyraził nadzieję, że z nastaniem ery pozytywnego działania szerokich mas ludności skończy się era jednostronnej i przesadnej krytyki, często niesłusznej, zabarwionej partyjnym interesem utrzymania pewnego niezadowolenia wśród ludu.

Dalej podnosi mowca, że zaznaczyło się gwałtowne osłabienie i rozpadanie się drugiego czynnika wiejskiego, niezmiernie doniosłe dla życia narodowego, politycznego i ekonomicznego t. j. wielkiej własności. Nie idzie jednakże za tem, aby w bliskiej przyszłości i w przyszłym Sejmie ta grupa nie miała już mieć znacznego wpływu na tok spraw. Siła intelektualna, siła ekonomiczna i wpływ polityczny tej warstwy oraz długie jej wyrobienie w kierującej roli, na długo jeszcze do tego nie dopuszczą. Społeczeństwo nasze zbyt mało ma sił, aby dobrowolnie miało zrezygnować z wybitnego współdziałania tej grupy w życiu narodowem i politycznem.

Mówiąc o stosunkach w miastach, podniósł poseł Leo, że miasta dźwigają b. wielkie ciężary podatkowe. Jedną z najważniejszych przyczyn tego faktu jest zupetnie niewłaściwy i niestosunkowy rozdział podatków bezpośrednich na wieś i miasto ze znanem pokrzywdzeniem miast. Miasta galicyjskie ponoszą obecnie prawie 50 procent wszystkich podatków bezpośrednich i na tej podstawie należy domagać się odpowiedniego zastępstwa interesów miast w tym Sejmie, gdyż obecnie jest ono niewystarczającem. Stan ten ze względu na interesa całego kraju trwać nadal nie może. W miastach naszych dzieje się źle, bo zamiast być siedzibą przemysłu i rękodzieła są one przeważnie siedzibą inteligencyi i biurokratyzmu. Mowca domaga się aby opieka nad rękodziełem zapobiegła zupełnemu upadkowi i zubożeniu rękodzielników. Pierwszy krok już zrobiono na tem polu. We Lwowie i Krakowie powstaną w przyszłym roku instytuty państwowe do popierania drobnego przemysłu. Niestety rząd centralny te instytuty w Galicyi zakłada najpóźniej, a tylko Dalmacya i Bukowina nas w tej mierze nie uprzedziły.

Dalej omawiał dr. Leo niesłychaną drożyznę w miastach, zjawisko, pod względem społecznym niesłychanie grożne. Wydatki na mieszkanie, chleb codzienny, mięso i opał wzrosły w ostatnich paru latach o 20, 30 a nawet 50 procent, co wywołuje zaburzenie życia ekonomicznego w rodzinach i przedstawia stan rzeczy b. grożnie.

Ta drożyżna musi doprowadzić do zradykalizowania miast. Zarówno rząd centralny, jak i autonomiczny, powinny przyczyny tej nie słychanej drozyzny zbadać i jak najspiesznieј chwycić się środków zaradczych. Należy gminom ułatwić politykę mieszkaniową przy wydatnej pomocy z funduszów publicznych, jak od dłuższego już czasu dzieje się za granicą.

Mowca dotknął również sprawy szkolnictwa fachowego. Coroczny napływ 2000 uczniów do gimnazjów w naszym kraju, musi przy czynić się do pogorszenia się stosunków socjalnych, ponieważ ludzie ci po skończeniu szkół nie znajdą możności dostatecznego zarobkowania. Mowca wskazał na fakt, że do szkoły rolniczej w Czernichowie corocznie zgłasza się stu uczniów, z czego przyjmuje się tyl ko 30 albo 35, resztę zaś oddala się z powodu braku miejśca. Czy to jest nalezyta polityka edukacyjna Sejmu o większości agrarnej?

Omówiwszy cały szereg innych niedomagań w gospodarce krajowej, mowca zaznaczył, że i u góry nie dzieje się dobrze. Przepisy administracji są tak przestarzałe, że tworzą ważną przeszkodę w postępie na wszystkich polach życia społecznego.

Przechodząc do kwestji reformy wyborczej wyraził życzenie, aby nastąpił nie kompromis, bo to jest niemożliwą rzeczą, ale takie zbliżenie stronnictw, aby mogła przyjść do skutku reforma demokratyczna. Demokracya stawia sobie za cel podniesienie warstw najniższych, chce im stworzyć co raz lepsze warunki bytu i oprzeć na ogóle życie kulturalne i narodowe. Nie można mówić, aby sejm ten, był wrogo usposobiony dla idei demokratycznej, ale bądźcobądź kraj nasz pod względem demokratyzacji jest jeszcze daleko w tyle po za innymi krajami, w których ciała ustawodawcze dawniej poszły na tę drogę. Konieczną zaś jest reforma wyborcza demokratyczna, bo byłoby nieszczęściem narodowem, gdyby kiedykolwiek przyszło do walki między obiema parlamentarnemi delegacjami naszemi. (Brawa). Nikt nie żąda, aby do Sejmu było odrazu zaprowadzone takie samo prawo, jak do Rady państwa, jednakże, kto pragnie spokoju w kraju i nie liczy na jakąś awanturę w Wiedniu, tj. jakieś rządzenie bez konstytucji, ten musi dać tym masom, które w Wiedniu mają równe prawa, w Sejmie jakieś prawo wyborcze, ale nietylko teoretyczne równouprawnienie, lecz możność zrealizowania tego w praktyce. Mowca woli, aby dano tym masom mniej mandatów, ale żeby te mandaty były im zapewnione. W tej sprawie demokracja jest zgodna i klub demokratyczny na zewnątrz w tej kwestji zawsze jednolicie występować będzie. (Zywe oklaski).

Pos. Szmigielski oświadczył, że jest jedynym reprezentantem w tym sejmie milionowych mas proletarjatu, które nie mają żadnych praw. Wyjątek stanowi chyba ustawa o sługach, która jeszcze pozwala bić sługi, tudzież ustawa o robotnikach sezonowych, nie więcej warta od tawtej. Proletarjat ten nie posiada nic jak tylko zdrowie swe fizyczne, a jak źle dba kraj o to jego zdrowie! Mowca skarży się na stan szpitali i na szupaśnictwo, poczem omawiał zupełnie zły system szkolny w szkołach wiejskich, które, zdaniem mowcy nie odpowiadają nawet elementarnym wymogom. Gdyby, mówił mowca, panowie szlachta, byli użyli stu milionów, które wzięli tytułem indemnizacyi za pańszczyznę na stworzenie przemysłu w kraju, toby stosunki inaczej wyglądały.

W dalszym ciągu swej mowy żalił się pos. Szmigielski na krzywdy narodu ukraińskiego w dziedzinie szkolnictwa i praw politycznych.

Zabrał głos pos. Bobrzyński.

Lwów. Po przemowie dra Bobrzyńskiego. dyskusję zamknięto i wybrano mowców jeneralnych.

Po przemowie mowcy jeneralnego contra Korola, odroczył marszałek krajowy posiedzenie do godz. 8-mej wieczorem.

Telegramy.

Otwarcie zakładu dla umysłowo chorych.

Wiedeń. Dzisiaj odbyło się otwarcie dolnoaustryackiego zakładu krajowego dla chorych umysłowo i nerwowo. Zakład obliczony jest dla 2200 chorych.

Strejk.

Ottawa. Grozi wybuch strejku telegrafistów kolei Canada-Pacific.

Zadar. Sejm został zamknięty.

Wydawca i redaktor odpow. Dr. Antoni Beaupre
W drukarni „Głosu Narodu" w Krakowie
pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego